

Cienie i blaski edukacji muzycznej online

Gdy w marcu 2020 roku cała edukacja została zmuszona do przejścia w tryb zdalny, w najgorszej sytuacji znaleźli się nauczyciele praktycznej nauki zawodu. W grupie tej, obok m.in. inżynierów, techników i lekarzy, byli także uczący gry na instrumentach muzycznych i prowadzący orkiestry oraz zespoły muzyczne.

Po chwilowym zatrzymaniu się, ochoczo przystąpiono do działania i wkrótce widzowie ujrzeli multikienkowe ekrany, na których wieloosobowe zespoły składnie i równo wykonywały online materiał muzyczny, mimo pozostawiania muzyków w swoich domach.

Jest to czysta mistyfikacja i oszustwo w imię dobra muzyki. Nie jest obecnie możliwe wspólne wykonanie utworu muzycznego online, choćby przez dwóch muzyków przebywających w różnych miejscach, w czasie rzeczywistym. Podziwiany przez widzów klip jest wynikiem żmudnej wielodniowej pracy kolejno nagrywających swoje partie muzyków, a następnie edycji oraz montażu audio i video.

Każde połączenie sieciowe obciążone jest opóźnieniem przekazywanego sygnału. Gdy korzystamy z dowolnej strony typu 'speedtest', pierwszym otrzymanym wynikiem jest PING. Choć tak naprawdę mierzy on kilka parametrów, to najważniejszą i podawaną wartością jest, mierzony w milisekundach, czas odpowiedzi serwera na sygnał wysyłany z naszego komputera. Dobry wynik, poniżej 10 ms, jest możliwy, jeśli korzystamy z połączeń kablowych (bez wifi). Niestety (rozpatrując jedynie układ nauczyciel – uczeń), wysyłany sygnał (czyli dźwięki i obraz) biegnie dużo dalej, przez kolejne serwery, by zostać odtworzony przez docelowy laptop lub tablet, który odbiera jednocześnie nowy sygnał dźwiękowy i wizualny (uczeń zaczyna grać swoją partię) i wysyła do komputera pierwszego. W czasie mojej rocznej pracy online nigdy nie udało mi się uzyskać sygnału zwrotnego w czasie krótszym niż pół sekundy. Inaczej mówiąc, w głośnikach słyszę partię ucznia oraz w tle swoją własną, z przypadkowym i nijak mającym się do tempa utworu opóźnieniem około 1 sekundy, co całkowicie uniemożliwia dalsze granie.

Z praktyki studyjnej wiem, że opóźnienie dźwięku słyszanego w słuchawkach, w stosunku do zagrane go w instrumencie, do wartości 10 ms jest jeszcze akceptowalne, do 20–30 ms – drażniące, a powyżej 30 ms – dyskwalifikujące. A tu mamy ponad 500 ms! Sumując – wspólne granie online utworów w czasie rzeczywistym nie jest możliwe. A przecież dla mnie, uczącego muzyki jazzowej i rozrywkowej, muzykowanie z uczniem lub zespołem było jedną z głównych metod uczenia poprawnej artykulacji (sposobu zagrania dźwięku) lub timingu (osadzenia dźwięku w czasie). Jakże więc metody wyjścia z tej sytuacji?

1. Uczenie w formie nagranych wykładów, udostępnionego danej grupie studentów, podobnie jak w innych dyscyplinach naukowych. Plusem jest tu możliwość wielokrotnego odtworzenia materiału przez słuchającego, zagrania danego fragmentu równo z nauczycielem, zwolnienia tempa. Uczący nie ma jednak żadnej kontroli nad pracą ucznia.

2. Zajęcia w formie live stream, czyli lekcji „na żywo”, z kontaktem zwrotnym od słuchających w formie tekstowej. Daje prowadzącemu możliwość odpowiadania na zadawane

pytania, a także ponownego wytłumaczenia trudniejszego problemu. Niestety w transmisjach tego typu często występują tzw. dropy, czyli przerwy, odbierane jako zacinanie się obrazu i dźwięku, co wypacza sens muzyczny zagrane go fragmentu.

3. Lekcja online z uczniem lub grupą/zespołem przy użyciu popularnych platform internetowych. Prócz dyskusji służy do wysłuchania i skorygowania wykonywanych przez uczniów partii. Niestety, grać można wyłącznie po kolei (nabicie tempa muzycznego przez prowadzącego dociera do uczniów z różnym opóźnieniem, a zwrótnie – nauczyciel słyszy kakofonię dźwięków). Standardem jest tu utrata koncentracji przez pozostałych, niegrających w danym momencie uczniów. Mamy także do czynienia z aspektem technicznym – nauczyciel musi być wyposażony (jak i uprzednio) w urządzenie zapewniające wysoką jakość dźwięku i obrazu, z regulacją poziomu głośności wysyłanego dźwięku. Przeciętny laptop lub tablet posiada jedynie słabej jakości mikrofon, z oprogramowaniem kompresującym głośność dźwięku do średniego poziomu. Urządzenia starszej generacji, po „usłyszaniu” np. mocnego ataku trąbki, wyciszają się zupełnie na kilka sekund, by ustalić poziom wysyłanego sygnału audio (uniknąć zniekształceń). Na zajęciach muzycznych stanowi to problem dla nauczyciela słuchającego uczniowskiej interpretacji. Nie jest też realne żądanie od uczniów zakupu dodatkowego, drogiego sprzętu. Dużo lepiej radzą sobie najnowsze telefony komórkowe, które dostosowują poziom w ciągu milisekund.

O ile więc jakość współczesnego internetu i urządzeń końcowych jest wystarczająca do prowadzenia konferencji, rozmów i wykładów online, to do nauki gry na instrumencie, spełniającej normy klasycznej lekcji, bądź prowadzenia prób muzycznych jest ciągle zbyt niska.

Nie mając jednak alternatywy, korzystam z wszystkich powyższych form w trybie sekwencyjnym.

Jakie pozytywne aspekty nauczania online można znaleźć?

Na pewno dla nauczyciela wartością jest nauczenie się akceptacji własnego wyglądu i zachowania na ekranie. Ważne także jest przełamanie progu psychologicznego – w muzyce nauczyciel ma być mistrzem, czyli nieomylnym. A tu w czasie prezentacji zdarza się kiks, pomyłka... i co teraz? Montaż, poprawki scen i edycja każdej lekcji w programie? Zbyt czasochłonne, jeśli mamy tygodniowo wiele godzin do zrealizowania. A dodatkowym obciążeniem jest konieczność tak precyzyjnego zaplanowania zajęć, aby mówiąc i grając do kamery, przeprowadzić spójną lekcję. Tak więc uczący gry na instrumentach i prowadzący zespoły muzyczne zmuszeni zostali do błyskawicznego samodoskonalenia się, w tempie jakiego nie narzuciły nawet najbardziej rygorystyczne szkolne i uczelniane wymagania.

Uczniowie i studenci w równie przyspieszonym tempie uczą się samodyscypliny, twórczego rozwiązywania problemów, samokontroli i samooceny.

Sądzę, że choć pewne wymuszone przez pandemię rozwiązania zostaną już w szkolnictwie na stałe, to tak naprawdę wszyscy z utęsknieniem oczekujemy powrotu normalnych zajęć edukacyjnych.

JACEK KOROHODA

muzyk, nauczyciel jazzu w szkole muzycznej II stopnia oraz nauczyciel gitary w ośrodkach kultury i edukacji

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.